

Zmiany w prawie oświatowym proponowane przez rząd budzą wiele kontrowersji. Czy rola samorządu może zostać zmarginalizowana? „Myślę, że należy oddzielić od siebie kwestie merytoryczne i zarządcze. Samorządy przez lata funkcjonowania jako zarządcy tego obszaru, wypracowały już odpowiednie modele i sądzę, że one się sprawdzają” – przyznaje Lucyna Sokołowska, Członkini Zarządu Powiatu Rzeszowskiego, przedstawicielka ZPP w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Propozycje nowelizacji ustawy Prawo oświatowe zakładają zwiększoną rolę kuratorów oświaty. Dlaczego ten pomysł może niepokoić?

Oświata to niezwykle ważny obszar dla każdego samorządu, niezależnie czy to szczebla podstawowego czy powiatowego. Obszar ten związany jest z niezwykle wrażliwą materią, jaką jest młody człowiek. Z tego powodu wymaga niezwykle trafnego i mądrego ułożenia. W dyskusji o oświacie, która się ostatnio odbywa, przeplatają się kwestie zarządcze z kwestiami merytorycznymi. Jestem za tym, by tą kwestią zajmowali się fachowcy, natomiast jeśli chodzi o kwestie zarządcze, to samorząd, który jest organem prowadzącym dla określonej jednostki oświatowej, zdecydowanie powinien mieć na nią wpływ. Osoba zarządzająca, jaką jest dyrektor szkoły zarządza powierzonym majątkiem i skoro odpowiedzialność jest po stronie samorządu, to uważam, że to właśnie samorząd powinien mieć wpływ na to, kto danym obszarem będzie zawiadywał. Myślę, że należy oddzielić od siebie kwestie merytoryczne i zarządcze. Samorządy przez lata funkcjonowania jako zarządcy tego obszaru, wypracowały już odpowiednie modele i sądzę, że one się sprawdzają. Dobre praktyki wypracowane przez samorządy od lat przekładają się na dobre funkcjonowanie jednostek oświatowych. Każdy władarz samorządowy potrafi na tyle obiektywnie spojrzeć na swoją jednostkę, że bez problemu potrafi wychwycić ewentualne negatywne zjawiska i odpowiednio je rozliczyć.

Do czego w takim razie sprowadziłaby się rola samorządów, gdyby propozycje weszły w życie?

Rola samorządu byłaby zdecydowanie ograniczona. Ewidentne ingerowanie w proces wyboru dyrektora szkoły nie jest pozytywnym zjawiskiem. Mam nadzieję, że temat jest otwarty i że jest jeszcze czas na to, żeby pewne kwestie wspólnie przedyskutować, żeby wsłuchać się w głos samorządów i nie traktować ich tak instrumentalnie. Dzisiaj to samorządy dopłacają do oświaty i dbają o nią, zbudowały naprawdę dobre zaplecze jeśli chodzi o jednostki oświatowe. Jest o czym rozmawiać i jest z kim rozmawiać. Samorząd jest podmiotem, który ma wiedzę i doświadczenie, więc może być partnerem w tej rozmowie.

Wspomniała Pani o tym, że samorządy zmuszone są dopłacać do oświaty – od dawna alarmują przecież o tym, że subwencja oświatowa nijak się ma do realnych kosztów. Czy nowe przepisy mogą w jakiś sposób na to wpłynąć?

Trudno mi się do tego odnieść, ponieważ kwestie finansowe w projekcie nowych przepisów nie są jeszcze na tyle klarowne, by móc wyrabiać sobie zdanie. Można się domyślać pewnych rzeczy ale nie o to chodzi. Będziemy mogli o tym dyskutować dopiero, gdy na stole znajdzie się gotowy dokument. Na dzień dzisiejszy to kwestia domysłów i szacunkowych informacji.

A czy to dobry moment na takie zmiany? Czy tego typu zmiany to priorytet dla polskiej szkoły po czasie pandemii?

Jeśli miałyby to być mądre zmiany, to nie wiem czy czas miałby tu aż tak duże znaczenie. Gdyby zawarto tu porozumienie i konsensus, który rzeczywiście przyniosłby coś dobrego i wnosiłby dobre rozwiązania

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 16, lipiec 2021 12:38

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 846

akceptowalne przez obie strony, to sędzę, że czas nie byłby bardzo znaczącym czynnikiem. Ale rzeczywiście, w ubiegłym roku widzieliśmy, że szkoły są w dużej nierównowadze, a młodzież będzie to z pewnością odczuwała przez dłuższy czas.

Nie należy się obawiać, że szkoły będą musiały realizować narzuconą z góry wizję?

Samorządowcom zawsze przyświecał i przyświeca cel, by nauczanie w szkołach odbywało się na jak najwyższym poziomie. Zależy nam na tym, aby kadra była dobra, by zarządzający tymi placówkami mieli odpowiednie kompetencje.